Nre 193. ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 24 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Ludwika Króla.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Namysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
22	6	27" 3" 544	+ 11, 8	4, 74	Pn Zachodni sredni	Pochmurno	
	2	4, 247	+ 15, 8	4, 54	Północny mocny	"	
	10	5, 004	+ 12, 6	4, 62	PPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
23	6	5, 319	+ 8, 6	4, 04	Zaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	5, 151	+ 16, 1	4, 05	PPn Wschodni słaby	"	
	10	5, 213	+ 10, 9	3, 97	Zaden	Pogoda	

Wiadomosci zagraniczne.

— *Paryż 9 Sierpnia.* —

Król i rodzina jego, przybyli z zamku Eu do Paryża. Slychać, że król z całym dworem niezwłocznie udadzą się do Boulogne, dla rozdania tam krzyżów honorowych; stosownie do wniosków mera i podprefekta.

Moniteur parisien donosi: »Skoro rząd tylko dowiedział się o wypadkach w Boulogne, wysłano rozkaz przeprowadzenia xięcia Ludwika do zamku Ham; ten rozkaz został wczorej z rana wykonany. Dodano mu znaczną eskortę, aby go zabezpieczyć i przeszkodzić mu stosunków z współwinnemi.

Powszechnie twierdzą, że sąd przysięgłych zawyrokować ma o losie xięcia Ludwika.

Poseł angielski wniósł protestacyę przeciw zaaresztowaniu statku, na którym przybył xiążę do Boulogne.

France zapewnia, że przystąpienie ze strony Austryi do traktatu poczwórnego londyńskiego, jest tylko warunkowe, to jest z zastrzeżeniem, iż w razie gdyby Francya protestowała, Austrya wymówi sobie dalszą rozwagę w tym przedmiocie.

Gabinet francuzki miał otrzymać stanowcze zapewnienie, że lord Wellington w przedmiocie sprawy wschodniéj; uważa przymierze angielsko-francuzkie jako nieodbicie potrzebne.

Dzienniki zawierają dziś kilka listów ministra wojny do marszałka Valée, w których tenże objawia zadowolenie rządu z ukończonéj niedawno wyprawy i zdaje się zupełnie pochwalać plany marszalka do wyprawy jesiennéj. Ztąd zdaje się wypływać, że pogłoski o odwołaniu marszałka, są zupełnie bezzasadne.

— *Dnia 10 Sierpnia.* —

Król przybywszy tu wczoraj z zamku Eu prezydował na radzie ministrów, na któréj obecnemi także byli, xiążę Orleanu i wszyscy ministrowie: Wypadek narady, któréj przedmiotem był xiążę Ludwik Napoleon, zupełnie jest przeciwny wczorajszym wyrażeniom dzienników ministeryalnych, albowiem postanowiono, nie sądowi przysięgłych oddać sprawę xięcia Ludwika, ale sądowi parów. Postanowienie zwołujące parów, i które dzisiejszy *Moniteur* ogłasza, brzmi jak następuje:

»Z uwagi, że w dniu 6 sierpnia 1840 roku, popełniony został w mieście Boulogue-sur-mer, zamach przeciw bezpieczeństwu państwa, rozkazaliśmy i rozkazujemy co następuje: 1. Sąd parów zostaje zwołany. Parowie nieobecni w Paryżu wezwani zostają, aby niezwłocznie udali się tamże, jeśli nie mogą stawić prawnéj przeszkody. 2. Sąd ten bez zwłoki zajmie się procesem indywiduów, których uwięziono jako sprawców, pomocników lub współwinowajców tego zamachu. 3. Pod względem instrukcyi sąd parów trzymać się będzie dotychczasowéj formy. 4. Pan Franc Carré, nasz jeneralny prokurator w Paryżu pełnić będzie obowiązki jeneralnego prokuratora przy sądzie parów. Asystować mu będzie p. Bouley jeneralny adwokat przy sądzie królewskim w Paryżu i zastępować go w jego nieobecności, tudzież panowie Nauguier i Glandaz. 5. Archiwista izby parów i jego adjunkt pełnić będą obowiązki protokulistów przy sądzie parów.

Wczoraj z rana, odszedł sztąd szwadron 1go pułku dragonów, dla eskortowania pojmanych w Boulogne do stolicy. Xiążę Ludwnik dopiero przed samem rozpoczęciem posiedzień sądu parów ma zostać sprowadzonym z zamku Ham do Paryża.

Król wczoraj wieczór odjechał na powrót do zamku Eu.

Ludwik Napoleon onegdaj w nocy o gdz. w pół do 1 przybył do Ham.

Piszą z Bonlogne 8 b. m.; że prędki odjazd xięcia który w tymże dniu o godzinie w pół do 9téj z rana nastąpił, mocne wrażenie sprawił na jego umysle. Kiedy znajdował się w polowie wschodów prowadzących na dziedziniec zamku, zawołał silnym głosem do jeńców którzy zbliżyli się do okna: »Bądźcie zdrowi moi przyjaciele! Protestuję przeciw temu uprowadzeniu.« Jakiś głos z izby oficerskiéj odpowiedział: »Szlachetny xiążę, bądź zdrów, niech cień wielkiego Napoleona strzeże cię.« Gwardziści narodowi i wojsko liniowe między którenii xiążę przechodził, zachowywali najgłębsze milczenie.

Commerce mniema że król nie dla samego postanowienia zwołującego sąd parów tak nagle przybył tu z Eu, upatruje w tém zakrój na zmianę gabinetu.

Cabrera ma zostać przeprowadzonym z zamku Ham do Luneville.

— *Bruxella* 27 *Lipca.* —

Słychać że rząd francuzki uczynił znaczne obstalunki broni i dział w Lüttich.

Król onegdaj odjechał do obozu Beverloo, przepędzili go tam o jeden dzień minister wojny jenerał Buzen i szef sztabu głównego jenerał barou Honnel.

J. K. Wysokość xiężna Cambridge przejeżdżała tędy w podróży swojéj do Niemiec pod imieniem hrabiny Culloden.

— *Madryt* 28 *Lipca.* —

Rozeszła się tu pogłoska po nadejściu gońca z Barcelony że królowa z infantkami chciała się udać wieczór do Francyi, ale xiąże Vittoryi przeszkodził jéj w wykonaniu tego zamiaru. Nikt jednak nie wierzy téj pogłosce, i miemają że pewne stronnictwo rozgłosiło ją w spekulacyjnym zamiarze.

Pan Infante nie udał się z nowemi ministrami do Barcelony, nie wątpią jednak iż został mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

— *Neapol* 30 *Lipca.* —

W dniu 21 lipca, zostało wydane w Palermo następujące królewskie postanowienie: My Ferdynad IIgi i t. d. z uwagi na nasze królewskie postanowienie z dnia 23 lutego b. r. w skutku powstałych, a teraz załatwionych nieporozumień między naszym a Angielskim rządem postanowiliśmy co następuje: 1. Kontrakt z kompanią Taix Aycard i spółka, zostaje rozwiązany. 2. Nasz minister stanu prezes jeneralnéj rady, xiążę Campofranco, tudzież jeneralny prokurator xiążę Cumia, otrzymali polecenie udzielenia wynagrodzenia rzeczonéj kompanii, o ile pretensye jéj są sprawiedliwe; 3. Kommissya mianowana 21 listopada 1830 do spraw siarkowych przedstawi nam projekta urządzeń odpowiadających dobru naszych ukochanych poddanych, w przedmiocie czasu i sposobu wydobywania siarki bez wywarcia szkodliwego wpływu na rolnictwo i stan zdrowia mieszkańców i uszkodzenia wartości tego ważnego minerału. 4. Cło od wyprowadzenia siarki, pozostaje dwa dukaty od centara i t. d. (podpisano) Ferdynand.

Cała flota neapolitańska, złożona z dziewięciu żagli, między którenii okręt liniowy *Vezuv*, onegdaj i wczoraj odpłynęła z naszego portu. Przeznaczenie téj siły morskiéj nie jest dotąd wiadome.

Rozmaitości.

PREZYDENT d'ALBI.

(Podług Constitutionnel; zdarzenie z wieku ośmnastego.

Nadaremnie jesień ujmuje nas pogodnem niebem, nie skraca ona długich wieczorów, a tem bardziej na wsi. Aby ubiedz nudocie, uciekamy się do gry, muzyki lub czytania. Damy siedząc nad swoją robotą, słuchają ciekawie różnych powieści. Zawsze znajdzie się jakiś opowiadacz, który umie w szczególniejszy sposób zająć ich uwagę zwłaszcza gdy rzecz wiedzie o duchach, ich ulubionym przedmiocie. Wtedy to widziemy je wzruszone i w niemałym przestrachu; a choć się boją, aby im się nie przyśniły, przecież z natężonym słuchem czekają rozwiązania okropnéj katastrofy.

Bawiliśmy w Renezi, dobrach należących niegdyś do hrabiego Wilhelma Dubarry; bawił tam także z nami pan Catelan, dawniej adwokat jeneralny, poźniej par Francyi, człowiek światły bardzo przyjemny i pełen dowcipu, który piękną swoją wymową całe towarzystwo ożywiać umiał. W tem odezwał się ktoś z grona mężczyzn: »Chciejcie też panie prosić pana Catelan, niech wam opowie widzenie prezydenta d'Albi.« Na te słowa całe towarzystwo posunęło swoje krzesła i zabrało się do słuchania strasznéj powieści. Na co pan Catelan odrzekł z miną bardzo poważną: »Panie nie wiecie, czego po mnie wymagacie. Wizya ta nie jest bynajmniéj zmyśleniem, jestto zdarzenie istotne.«

Słyszałem jak je opowiadano memu ojcu i moim stryjom, którzy wcale nie byli ludźmi łatwowiernemi, było ono w swoim czasie bardzo słynne, i narobiło wielkiego rozruchu, tem bardziej, że się wiązało z wielkim wypadkiem, w skutek którego pewien znakomity członek parlamentu Tuluzy, z tym się światem rozstał.

Sądziliśmy, że pan Catelan, jako adwokat jeneralny, chciał nas przemową do słuchania przysposobić, prosiliśmy go przeto, aby nas nie oszczędzał i opowiedział nam całe zdarzenie jak najdokładniéj, chociażbyśmy od strachu poumierać mieli.

Pan Catelan zaczął w te słowa:

Prezydent d'Albi, jak nadmieniłem, urzędnik wielkiego stopnia, miał majętność o kilka mil odległą od téj wioski, w któréj teraz bawiemy. Spędzał on tam podczas zawieszenia sądownictwa, co rok czas niejaki; a że zwracając z publicznego gościńca, wypadało mu jechać uboczną, nierówną drogą, niechcąc więc stanąć w swojéj zagrodzie w nocy, zajeżdżał zwykle wprzód na pocztę; z tamtąd wysyłał powóz i służącego, a nazajutrz w towarzystwie wiernego swego legawca jechał konno: Tenże sam zwyczaj zachowywał i powracając do Tuluzy; zawsze już powóz czekał poprzednio na poczcie. Przybycie prezydenta do domu pocztowego, miano także za festyn uroczysty: był on od dawna w tym domu opiekunem całéj rodziny, która go jak drugiego ojca poważała.

W roku, w którym się to wydarzyło, co mam teraz opowiedzieć, pan d'Albi przyjechał także wierzchem do wspomnionego domu pocztowego, a znaglony czemprędzéj powracać do Tuluzy, nie myślał dłużéj, jak tylko godzin kilka zabawić. Ale jakże mocno był zmartwiony, zastawszy całą rodzinę w wielkim smutku i pomięszaniu; od dni kilku straciła ojca, zniknął jéj w niepojęty sposób; nadaremne były wszelkie najstaranniejsze poszukiwania. Nie małą więc była radość tych nieszczęśliwych ujrzawszy prezydenta, który mógł ich swoją radą i wziętością wesprzeć; jakoż skoro się dowiedział o tym nieszczęśliwym wypadku, użył natychmiast całéj swéj powagi, wezwał naczelnika obwodowego i rozkazał, aby jak najściślejsze w całéj okolicy przedsięwzięto śledztwo, a przewidując, iż go ta sprawa przez dni kilka zatrzyma, wysłał służącego z listem do żony, aby względem jego spóźnienia spokojną była. Wszystkie te środki zabrały mu nie mało czasu, utrudziły go cokolwiek; jednakże przed udaniem się na spoczynek poszedł z swym legawcem do stajni, chcąc się dowiedzieć, ażali w tem zamieszaniu o jego koniu nie zapomniano. Ztamtąd wracając do pomieszkania, które było cokolwiek oddalone, spostrzegł, że mu się gdzieś jego Kastor zapodział; wrócił się więc ku stajni, i zaczął go wołać, ale nadaremnie. Po długiem szukaniu spostrzega nareszcie za stajnią jakąś lichą szopę; gdy w nią zajrzał, ujrzał w niéj pełno mierzwy, i swego legawca, który nie chciał się z miejsca ruszyć. Długo trwało, nim go ztamtąd mógł wygnać; pies zawsze skomlał i wracał się w to miejsce; nareszcie prezydent zamknął drzwi szopy i udał się na spoczynek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— *Wyzwanie.* Młody człowiek wychodząc niedawno z teatru opery w Paryżu, uderzył niechcący o jednego z owych ckliwych zuchów, którzy przy najmniejszéj drobnostce są gotowi okazać talent swojego gniewu. »Mości panie! zawołał urażony; proszę drugi raz lepiéj zważać....« Młody człowiek spojrzał mu w oczy i parsknął śmiechem. »Jesteś bezczelnym! zawołał modniś, wymagam zadość uczynienia; oto mój bilet!« Wymieniwszy wzajemnie swoje bilety, oznaczyli godzinę pojedynku na dzień następny. W domu modniś ogląda bilet swojego przeciwnika i wyczytuje na nim nazwisko Jerzy Sand (kobieta autorka znana ze swoich dziwactw.) Łatwo domyśleć się, że pojedynek został zaniechany.

— Dostrzegacz londyński i paryzki pisze: w prowincyi Marakailo rzeczypospolitéj Wenezuli w Ameryce północnéj, znajduje się roślina, która z początku jest owadem, zamieniającym swoje członki na korzenie, łodygi, liście i t. d. Podobny owad roślinny miano niedawno odkryć w północnéj Karolinie. Ta istota w stanie owadu podobna jest do szerszenia, a wykształciwszy się zupełnie, znika pod ziemię i zdycha. Zaraz potém wyrastają przednie nogi, zamieniają się w roślinę na 6 cali wysoką: Łodyga i liście podobne są do koniczyny. Na szczycie tworzą się pączki, z których każdy zawiera owad. Liście rośliny służą za pokarm owadom, a gdy zostaje zniszczoną do szczętu, owady, włażą w ziemię i rozpoczynają odrodzenie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do 24 Sierpnia.

Rojewski Ignacy, Leszczyński Alexander ob., Brzeski Tomasz ob., Reder Józef, Fuhrmann radzca kuryer, Chodylska Józefa, ob., z Polski; — Stadnicki Kazimierz hrabia, Dębski Franciszek, z Galicyi; — Foitzik Ignacy urzędnik, Baly radzca tajny, Holli Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Morsztyn Józef ob., do Polski; — Stadnicki Leon ob., Zelewski Wilhelm ob., do Galicyi; — Leduchowski Apoleon ob., Małyński Józef ob., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5,976.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórach Wydziału w dniu 27 bieżącego miesiąca o godzinie 10téj z rana odbędzie się licytacya *in minus* dostawy słomy mierzwy dla wojska cesarsko-austryackiego potrzebnéj miesięcznie około 139 centnarów wynoszącéj. Chęć przeto podjęcia się téj dostawy mający, stawić się zechcą opatrzeni *vadium* złp. 300 na dniu i miejscu wyżéj oznaczonem gdzie zarazem o bliższych warunkach wiadomość powezmą.

Kraków d. 20 sierpnia 1840 r.

Senator prezydujący
X. Łetowski.

(1r.) Referendarz *L. Wolff.*

Dniesienie prywatne.

Dyrektor Teatru Krakowskiego posiadający wyłączny przywiléj na otworzenie w czasie Karnawału Redut-Balów i Maskarad połączonych z widowiskami dramatycznemi w Mieście Krakowie; zająwszy na ten cel gmach stosowny, urządzi w tymże łącznie z Teatrem, obszerne i gustowne Salony, na pomieszczenie wszelkiego rodzaju zabaw i bufetów. Zawiadamia przeto osoby mogące zastosować się do przepisu mającego być udzielonym przez posiadacza przywileju, i wystawić bufet obfitujący w dobre wina, napoje, trunki, cukry, ciasta i potrawy, oraz utrzymywać takowy w czasie widowisk teatralnych jeden na górze, a drugi na dole, wszystko zaś według cen umiarkowanych; — celem zgłoszenia się do wyżéj pomienionego Dyrektora w Hotelu Węgierskim pod N. 56 mieszkającego, dla zawarcia układów.

Kraków d. 23 Sierpnia 1840 r.